

ODEZWA PARTII ZIELONI 2004 DO POLSKICH PRZYRODNIKÓW I OBROŃCÓW PRZYRODY

Opis stanu

W ostatnich miesiącach trwa wręcz walka Rządu z polską przyrodą. Mamy też do czynienia z jednoznacznym zerwaniem przez administrację rządową tradycji konsultowania swych działań z gremiami naukowymi.

1. W wypowiedziach kolejnych ministrów środowiska, a nawet Premiera, stawia się bezpodstawny zarzut, jakoby nadmiernie rozwinięta ochrona przyrody hamowała rozwój gospodarczy kraju (choć mamy poniżej 10% kraju objęte parkami narodowymi, rezerwatami i obszarami Natura 2000, gdy gęściej zaludnione i bardziej rozwinięte gospodarczo Niemcy - aż 20%!).

2. Kolejną nowelizację Ustawy o ochronie przyrody przygotowuje (z całkowitym wykluczeniem świata nauki i praktyków ochrony przyrody) komisja ministerialna złożona wyłącznie z przedstawicieli... monopolisty, przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe”. Czyli to lobby leśne tworzy wygodną dla siebie wersję Ustawy, zamiast prawa mającego służyć dobru wspólnemu!

3. W zamyśle zapowiadanej Ustawy kompetencyjnej wiele zadań z zakresu ochrony przyrody miałyby być przeniesione z zakresu kompetencji wojewody (urzędnika rządowego) na marszałka sejmiku albo nawet na sam sejmik wojewódzki. Oznacza to, że po okresie ignorowania tego zadania przez resort środowiska, teraz następuje niemal całkowite wycofywanie się Państwa z finansowania i sprawowania pieczy nad ochroną przyrody. W polskich warunkach oznacza to przedwczesne oddanie tych zadań w ręce ludzi bez środków finansowych, bez doświadczenia oraz bez przygotowania przyrodniczego, i do tego zadaniu temu niechętnych. Wprawdzie zwiększenie odpowiedzialności samorządów zmierza do realizowania unijnej zasady subsydiarności, lecz zmianę tę wprowadza się pochopnie bez zatrudnienia fachowych kadr, co w okresie początkowym może spowodować wielkie straty w przyrodzie i środowisku naturalnym.

4. Powyższe oceny sytuacji i decyzje w dziedzinie ochrony przyrody zostały sformułowane bez udziału środowiska naukowego, tzn. bez wiedzy i opiniowania ze strony jedyne Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie, bez Państwowej Rady Ochrony Przyrody (organu doradczego Ministra Środowiska!), bez czterech komitetów naukowych PAN

zainteresowanych tą domeną (Komitet Botaniki, Zoologii, Ekologii i Ochrony Przyrody). Jak widać administracja staje się jakby antynaukowa i antydemokratyczna!

Nasz Apel

Pierwszym obowiązkiem Obywatela jest wzięcie udziału w głosowaniu! Niech przy urnie wyborczej nie zabraknie nikogo uprawnionego!

Drugim obowiązkiem, dla obywateli lepiej wykształconych lub utalentowanych, jest skorzystanie z biernego prawa wyborczego, czyli zgłoszenie swej kandydatury do samorządu na którymś ze szczebli organizacyjnych. Warto przypomnieć sobie, że przyrodnicy są także obywatelami tego kraju.

Polscy przyrodnicy zostali obecnie postawieni przed wyborem:

- albo oddać „walkowerem” prawie całą ochronę przyrody w ręce jej niechętnych i bez przygotowania przyrodniczego samorządowców, i to wybranych przez dotychczasowe -- zwykle antyprzyrodniczo nastawione -- ugrupowania polityczne;
- albo odrzucając apolityczność, jak najszybciej wystawić w odpowiednich koalicjach swoich kandydatów-przyrodników do sejmików wojewódzkich i do rad lokalnych.

W powojennej Polsce wykształcono kilkaset tysięcy ludzi o fachowym przygotowaniu przyrodniczym: absolwentów biologii, geologii, geografii, leśnictwa, ochrony środowiska, rolnictwa. Z różnych powodów wielu z tych ludzi nie pracuje w zawodzie wyuczonym, ale zachowuje prośrodowiskową orientację ideową, ceniąc ojczyzną przyrodę. Stosunek przyrodników do działalności społecznej i politycznej był tradycyjnie negatywny. Jednak w warunkach niepodległości Państwo będzie takie, jacy ludzie wezmą zań na siebie odpowiedzialność. Wybór postawy należy do obywateli, odpowiedzialnych obywateli.

Samo się nic nie staje, ani też niewielkie są szanse zdziałania w pojedynkę. Trzeba pokonać opory przed współdziałaniem. Do listopadowych wyborów samorządowych przygotowuje się kilka koalicji wyborczych. Jeśli nie chcemy, by Państwo nasze było znowu państwem jednej obowiązującej ideologii, jeśli nie chcemy też powrotu do drapieżnego kapitalizmu skrywanego pod hasłem neoliberalizmu, w którym nielicznym wiedzie się bardzo dobrze, a miliony innych są wypychane na margines społeczeństwa, to myślimy w kategoriach realizowanego od dziesięcioleci w Skandynawii i w Niemczech kompromisowego modelu społeczno-gospodarczego. Łączy on zasadę wolnego rynku i przedsiębiorczości z odpowiedzialnością za gorzej radzących sobie obywateli. Jeśli i Ty tak myślisz, i chcesz aby ochrona przyrody i środowiska także były traktowane poważnie, to Twoje miejsce jest wśród

członków lub sympatyków nowych partii centrowych i lewicowych oraz ich koalicjantów - pozarządowych organizacji społecznych. Zorientuj się, jakie tworzą one obywatelskie komitety wyborcze w Twoim okręgu wyborczym i zdecyduj się, który z nich poprzeć.

Jedną z najmłodszych partii o zrównoważonym programie w zakresie spraw społecznych, a z programem gospodarczym opartym na preferowanej w Unii Europejskiej i w naszej Konstytucji zasadzie rozwoju zrównoważonego, oraz z wizją prawdziwie demokratycznych stosunków między władzą a społeczeństwem, jest partia ZIELONI 2004. Nie jesteśmy ani skrajną lewicą, ani tym bardziej prawicą, choć w naszym programie występują zarówno idee lewicowej sprawiedliwości społecznej obok typowej dla konserwatyizmu nieufności wobec bezkrytycznego stosowania niesprawdzonych nowych technologii, oraz naszego sprzeciwu wobec rabunkowej eksploatacji zasobów naturalnych, jako wiodącej do zubożenia dziedzictwa przyrodniczego. Popieramy nie wzrost gospodarczy za wszelką cenę, lecz wyważony rozwój gospodarczy, w trakcie którego stale są monitorowane jego skutki zarówno ekonomiczne, jak i konsekwencje dla ludzi oraz dla środowiska przyrodniczego. Chcemy takiego gospodarowania, aby możliwości wyboru dla pokolenia dzieci i wnuków poszerzały się, a nie zawężyły.

Aby kandydować z listy Zielonych i ich koalicjantów (w różnych okręgach wyborczych są różne konstelacje) nie trzeba być członkiem, wystarczy być sympatykiem partii, czyli akceptować lokalny najbardziej "zielony" program samorządowy.

Wzywamy zwłaszcza pozarządowe organizacje proekologiczne do przyłączenia się do naszych lokalnych koalicji wyborczych. To Wasi członkowie, jako już doświadczeni w sporach o ochronę przyrody i środowiska, powinni jak najliczniej wejść do władz samorządowych. Doświadczenie zdobyte w trakcie pracy w NGO-sach może być bardzo przydatne dla kształtowania regionalnej i lokalnej polityki oraz ulepszania praktyki ochrony środowiska.

Nie oddawajmy kraju w ręce autokratycznych ideologów, ani ochrony przyrody i środowiska w ręce ludzi w tych sprawach niefachowych lub im wręcz wrogich.

Nie zmarnujmy szansy.

Rada Krajowa